MICHAEL BROWNE

AUTONOMIA I AUTORYTET

Z przedmową brata Williama MacDonalda

MICHAEL BROWNE

AUTONOMIA I AUTORYTET

Z przedmową brata Williama MacDonalda

PUBID: 149

Owner: Mr. Jacek Pruszynski
Email: jap.public@gmail.com

Important: If borrowed it must be returned within the previously agreed time-frame. If accidentally found, please return it to the owner having contacted him by e-mail. Thank you.

My dear brother in Christ
& son in the faith,

for the advancement of
the truth,

Michael Browne.

(Sept/87)

Tytuł oryginału: "AUTONOMY and AUTHORITY"
An Enquiry into the Constitution and Leadership
of the New Testament Assembly

Copyright © 1987 by Michael Browne

Przetłumaczono i wydrukowano na prośbę Polskiego Zboru
Chrześcijańskiego w Liege, Belgia

PRZEDMOWA

Z przyjemnością i powagą mogę podpisać się pod ważną i znaczącą prawdą zawartą w tej broszurze. Jedną z fundamentalnych zasad dotyczących zboru Bożego, której przestrzegałem i nauczałem przez wszystkie lata mojej służby dla Boga jest zasada, że zbór jest autonomiczny i odpowiedzialny przed samym Panem. A więc, nie ma na ziemi żadnej centrali, żadnej ustanowionej przez ludzi hierarchii, żadnej organizacji, które wchodziłyby pomiędzy Głowę i Ciało. Zachowanie tej zasady zabezpiecza zbory przed liberalizmem, obcą nauką, czy też duchową dyktaturą.

Ponadto Pismo Święte uczy jasno, że powinniśmy być posłuszni naszym przewodnikom — starszym lokalnego zboru (Hebr.13:17), którzy nie zostali wyznaczeni czy wybrani przez zbor, ale zostali ustanowieni starszymi przez Ducha Świętego (Dz.Ap.20:28). Powinni oni być uznani przez wierzących, wśród których pracują i działają jako reprezentanci Boga w zborze. Został im bowiem dany autorytet i wierzący powinni poddać się temu autorytetowi.

Jestem wdzięczny Panu za kolejne, jasne przedstawienie tego tematu w niniejszej broszurze i doceniam pracę brata Michaela Browne'a, którego znam jako misjonarza i nauczyciela Słowa Bożego od wielu lat.

Polecam to opracowanie wszystkim pragnącym poznać naukę Nowego Testamentu odnośnie autonomii świętego Bożego zboru i autorytetu wewnątrzborowego.

William MacDonald
San Leandro, USA
1987

WSTĘP

Początkowo pierwsze zbory były utrzymywane w doktrynalnej czystości i w Bożym porządku, gdyż uczniowie "trwali w nauce apostolskiej" (Dz.Ap.2:42). Postępowali oni według napomnienia umiłowanego apostoła pogan, Pawła, ktory powiedział: "Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa" (1 Kor.11:1). Jako ludzie duchowi uznawali, że to o czym pisał Paweł "jest przykazaniem Pańskim" (1 Kor.14:37). Raz za razem czytamy w historii opisywanej przez Dzieje Apostolskie, że w wyniku zwiastowania Evangelii powstawały zbory, które były prowadzone przez swoich miejscowych starszych, i dlatego były niezależne i autonomiczne. Tę początkową apostolską czystość i Boży porządek wkrótce stracono z oczu, gdyż ludzie coraz bardziej odchodzili od początkowych zasad i zastępowali Słowa Boże swoimi własnymi ideami i tradycjami. Korzeniem tego jest ludzka pycha i skłonność do rywalizacji. Ta walka a władzę spowodowała powstanie systemu klasowego duchowieństwa i zakończyła się zdominowaniem zborów przey hierarchię kapłańską. Ci wpływowi ludzie skupili w swoich rękach całą władzę w kościele, zaś nadal walcząc między sobą powodowali rozłamy, i tak rodziły się różnorodne organizacje wyznaniowe.

Ale na początku tak nie było.

Jedyną organizacją przedstawioną w Nowym Testamencie, która jest uprawniona do przestrzegania dyscypliny, prowadzenia i pouczania Ludu Bożego jest lokalny zbór.

Lokalny zbór jest najwyższym sądem ustanowionym do rozstrzygania spraw pomiędzy braćmi.

Jedyną ukazaną w Nowym Testamencie grupą ludzi, polecającą spośród siebie pracowników do służby zwiastowania Ewangelii

i nauczania, są wierzący lokalnego zboru.

Poza lokalnym zborem nie znajdujemy na natchnionych kartach Nowego Testamentu absolutnie żadnej innej organizacji czy grupy o podobnych uprawnieniach, ani też najmniejszej wzmianki o czymś takim.

ZBORY ZAŁOŻONE DZIĘKI SŁUŻBIE APOSTOŁÓW

Pierwsze zbory zostały założone dzięki służbie apostołów, rozpoczętej w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy to w mocy Ducha Świętego zesłanego z Nieba apostołowie zwiastowali zebranym upamiętanie i odpuszczenie grzechów Imieniu Jezusa Chrystusa (Dz.Ap.2). Następnie apostolską metodą pracy było wyruszanie w teren z lokalnego zboru — zgodnie z wezwaniem Ducha, z radością przyjmowanym przez wierzących ze zboru. Wyruszających zbór poruczał łasce Bożej (Dz.Ap.13:1-4 i 14:26) ku "temu"dziełu, do którego zostali przez Boga powołani. Tym "dziełem" było zakładanie innych lokalnych zborów, takich samych co do struktury i charakteru co zbór, który ich wysłał (Dz.Ap.14:23). W całym Nowym Testamencie nie stwierdzamy, aby apostołowie w swojej praktycznej służbie dodawali coś do lokalnego zboru, czy przez tworzenie organizacji kościelnej, czy też przez powoływanie kościelnych władz.

Cała duchowa praca w autorytatywnym okresie apostolskim, będąca wzorem dla wszystkich następnych pokoleń okresu Kościoła była prowadzona w oparciu o lokalny zbór, a celem jej było zakładanie kolejnych podobnych zborów.

Podkreślam, że w Nowym Testamencie nie stwierdzamy istnienia żadnej organizacji poza zborem, która byłaby uprawniona do wkraczania pomiędzy pracownika Pańskiego, a polecający go zbór, z prawami akceptowania lub odrzucania decyzji zboru, lub pomiędzy istniejący i nowoformowany zbór (z wyjątkiem misjonarza-ewangelisty powołanego i używanego przez Boga — o czym będzie mowa później).

ANTIOCHIA

Nawet w tak ważnej pracy misyjnej prowadzonej wśród pogan, a z rozmachem rozpoczętej z Antiochii (Dz.Ap.13:1-3), nie miał udziału zbór jerozolimski. Nie była ona konsultowana ze zborem w Jerozolimie, ani też apostołowie z tego zboru nie byli w niej zaangażowani. To była praca całkowicie kierowana przez Władcę i Pana za pośrednictwem Ducha Swiętego. A zaangażowany w nią był tylko jeden niezależny i autonomiczny zbór w Antiochii.

Komentując ten ważny fakt W.E.Vine pisze: " Wielkie przedsięwzięcie misyjne zostało rozpoczęte z Antiochii, ale zamiast realizowania go z autorytetem Jerozolimy była ono podjęte w całkowitej niezależności, i to nie tylko od apostołów, którzy tam byli, ale nawet od ich delegatów (Dz.Ap.13:1-3). Dlatego wydarzenia w Jerozolimie nie dają podstaw do ustanawiania ośrodka albo centrali kontrolującej zbory. Na próżno. Na próżno można by też szukać w Dziejach Apostolskich czy też w Listach choćby aluzyjnej wzmianki odnośnie ustanawiania takiej instytucji".

Dlatego też musimy stwierdzić, że jeżeli Pan pominął tak ważny ośrodek, jakim była niewątpliwie Jerozolima, i zapoczątkował wielkie dzieło dotarcia do pogańskich krajów (aby i wśrod pogan zakładać zbory) używając niezależnego i lokalnego zboru w Antiochii, tym samym ON SAM ustanowił to jako **zasadę prowadzenia pracy Bożej** dla całego okresu Kościoła. Chrystus bowiem nie działa przez jakąś centralę władzy kościelnej lub grupę posiadającą władzę nad wieloma zborami (nawet gdyby taka centrala posiadała w swym składzie apostołów przez Niego uprzednio wybranych, jak to było w Jerozolimie), ale pracuje bezpośrednio i wyłącznie przez niezależne zbory polegające na Panu i odpowiedzialne przed Nim Samym!

Tak więc wyłanią się stąd jeszcze raz ta wielka prawda, że jedyną organizacją widzianą w Nowym Testamencie jest lokalny

zbór, zaś cokolwiek dodane do tego jest niebiblijne i dlatego też niedopuszczalne.

DWA ZNACZENIA SŁOWA "EKKLESIA"

Musimy umieć odróżniać dwa aspekty zboru przedstawione w Nowym Testamencie, aby móc pełniej zrozumieć jego charakter.

Nasze słowo "kościół" lub "zbór" jest tłumaczeniem greckiego słowa "ekklesia" (co dosłownie oznacza "wywołani") i z wyjątkiem trzech wyizolowanych przypadków odnosi się wyłącznie do wierzących w Chrystusa obecnego eonu, którzy zostali "wywołani" ze świata dla Boga i zbawieni dzięki wierze w poselstwo Ewangelii.

Po pierwsze jest ono używane dla opisania całkowitej liczby odkupionych w całym okresie Kościoła, od dnia Pięćdziesiątnicy do Paruzji, kiedy to Chrystus powróci po swój Kościół. Zaznaczone jest to w objawieniu danym przez Pana Piotrowi: ". . . zbuduję kościół mój" (Mat.16:18) oraz w jego opisie: "Kościoła, który jest ciałem jego" (Ef.1:22-23). Mowa jest zatem o Kościele jako o ciele, którego członkami są wszyscy prawdziwie wierzący w naszego Pana Jezusa Chrystusa, kimkolwiek są i niezależnie od tego gdzie się na tym świecie znajdują wraz ze wszystkimi, którzy są już w niebiasńskim domu Pana. Wszyscy, którzy uwierzywszy w Chrystusa stali się uczestnikami Jego życia i zostali doprowadzeni do nierozerwalnego związku z Nim, będąc "ochrzczeni w jedno ciało" (1 Kor.12:13). Tak więc wszyscy prawdziwie wierzący są członkami Ciała Chrystusowego i są złączeni z Nim jako GŁOWĄ w organicznej jedności. Opisując ten aspekt "ekklesii" J.M.Davies w swojej książce pt."The Lord and the Churches" ("Pan i zbóry") pisze: "Kościoł zatem jest zbiorem wszystkich, którzy zostali uznani członkami Ciała Chrystusowego, wszystich prawdziwie wierzących w Pana naszego Jezusa Chrystusa, bez względu na rasowe czy narodowościowe różnice, powiązania wyznaniowe, czy duchowy wzrost i oświecenie. Automatycznie przekreśla to ideę, że

'Kościoł' i 'religia chrześcijańska' są synonimami. To ostatnie pojęcie określa całą masę tych ludzi, którzy choć wyznają, że są chrześcijanami, to jednak wyznanie to nie pociąga za sobą żadnego istotnego skutku w ich życiu, który jest natomiast widziany w prawdziwym życiu chrześcijańskim".

Po drugie, termin "ekklesia" jest używany w stosunku do grupy wierzących zbierających się jako zbór w swojej miejscowości, aby uwielbiać Boga i świadczyć o Chrystusie, i aby być świadectwem nowego życia w Jezusie Chrystusia. Te zbory są w Nowym Testamencie określane w powiązaniu z miejscowością, w której się znajdowały. I tak czytamy o "zborze Bożym, który jest w Koryncie" (1 Kor. 1:2) lub o "swiętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippi" (Fil. 1:1), czy też wspominając Akwilę i Pryscyllę apos toł pisze o zborze, "ktory jest w ich domu" (Rzym. 16:3).

W żadnym miejscu Nowego Testamentu nie cztamy o zjednoczeniu zborów czy też wyróżnianiu ich grupową nazwą. Natomiast czytamy o lokalnych zborach posiadających swoje indywidualne, ordrębne życie i określanych tak jak powyżej. Czyli nie są one określane jako zbory czy kościoły okręgowe, regionalne, państwowe lub międzynarodowe, a tylko i wyłącznie jako zbory w danym miejscu (określenie "zbory Chrystusowe w Judei" w Gal. 1:22 odnosi się oczywiście do wszystakich indywidualnych zborów regionu Judei, a nie do federacji czy związku kościołów Judei). Powstające zbory nie miały centralnego zwierzchnictwa lub władzy sprawującej nad nimi kontrolę. Były one autonomiczne (lecz znajdowały się pod panowaniem samego Chrystusa) i wolne od wszelkiej zewnętrznej ingerencji mogącej wtrącić je w niewolę ludzkich rządów.

Historyk Kościoła E.H.Broadbent w swej książce pt."The Pilgrim Church" ("Pielgrzymujący Kościół") rozróżnia te dwa aspekty Bożej ekklesii, tzn. jako Ciała i jako "lokalnego zboru", kiedy komentuje: "Nowy Testament objawia Kościoł Chrystusa składający się ze wszystich, którzy narodzili się na nowo przez wiarę w Syna Bożego i stali się uczestnikami Bożego, wiecznego

życia (Jan 3:16). Jako ciało, cały Kościół Chrystusa nie może być widziany i nie może działać w jakimkolwiek jednym miejscu, gdyż wielu z jego członków jest już z Chrystusem, a pozostali są rozproszeni po całym swiecie, ale może być znany w rzeczywistości w formie lokalnych zborów Bożych, niosących świadectwo w różnych miejscach i w rożnym czasie. Każdy z tych lokalnych zborów składa sie z uczniów Pana Jezusa Chrystusa, którzy w swoim miejscu zamieszkania zgromadzają się w Jego Imieniu i mają obietnicę obecności Pana pośród siebie, zaś Duch Święty w różnorodny sposób ob jawia się przez wszystkich członków (Mat.18:20; 1 Kor. 12:7). Każdy z tych zborów znajduje się w bezpośrednim stosunku do Pana. Od Niego czerpie swój autorytet i jest przed Nim odpowiedzialny (Ob j.2 i 3). W Nowym Testamencie nie znajdujemy żadnej sugestii, aby jeden zbór miał sprawować władzę nad drugim, lub aby istniał zorganizowany związek zborów; zbory łączy jedynie ufna społeczność (Dz.Ap.15:36; 11:27-30)".

CHRYSTUS GŁOWĄ KOŚCIOŁA

Jedyną Głową Kościoła jest Jezus Chrystus — Pan Kościoła. Żaden przewodniczący, prezydent, czy papież nie może uzurpować sobie tej pozycji lub władzy, ani też ingerować w sferę panowania Chrystusa nad jego zborami.

Panowanie Chrystusa obejmuje:

— cały Jego Kościół — Ciało, którego On jest Głową (Ef.1:22-23), a ktory jest jego szczególną własnością określoną przez Niego samego jako "KOŚCIÓŁ MÓJ" (Mat.16:18),

— każdy lokalny zbór, co jest szczególnie widoczne w wizji danej Janowi (Obj.1:12-13). Zwróćmy uwage, że w tej wizji każdy ze

zborów ukazany jest jako *osbony swiecznik* stojący na własnej podstawie i odpowiedzialny bezpośrednio przed Panem, który jest pośród tych świeczników. Nie widzimy natomiast żadnej organizacji pośredniczącej czy też ingerującej pomiędzy poszczególnymi zborami, a Panem. Nie znajdujemy żadnego centralnego organu reprezentantów zborów, żadnego wybranego synodu czy też rady, żadnego metropolity, arcybiskupa, bądź kardynała. Ale stwierdzamy, że *Pan miał do czynienia w sposób autorytatywny, bezpośredni i osobisty z każdym ze swoich zborów.*

Wizja i listy do siedmiu zborów dane zostały Ludowi Bożemu jako poselstwo na całą chrześcijańską erę. Ich znaczenie obejmuje świaddectwo o Chrystusie na ziemi od czasów apostolskich do "ostatnich dni" — naszych czasów. To wyraźnie oznacza, że wizja jest **dla nas i dla zborów na dzisiaj!.** W całym okresie Kościoła nie może być miejsca pośród zborów Chrystusa na żadną centralną władzę, a to po to, aby złote świeczniki Chrystusa mogły być wolne od roszczeń wysuwanych przez tzw. Władzę kościelną i aby nie były przez nią zniewolone.

Zacytujmy znowu J.M.Davies' a: "Każdy ze zborów małoazjatyckich, do którego adnosi się Obj.1-3 był oddzielnym swiecznikiem nie poddanym żadnej centralnej władzy, tylko zaś władzy PANA będącego pośród nich. Jednakże, choć listy były adresowane do kon tretnych zborów, to stanowią one także posel stwo Ducha Świętego skeirowane do wszystkich zborów. Widzimy to z lektury Pierwszego listu do Koryntian. Chociaż list ten został napisany do zboru w Koryncie, to jednak apostoł Paweł natychmiast dodaje te ważne słowa: "wraz ze wszystkimi, którzy wzywają Imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdym miejscu" (1 Kor.1:2). Więź pomiędzy zborami nie wynikała z ich przynależności do określonego kręgu społeczności, lecz była żywotnie zależna od organicznej jedności. Z konieczności charakteryzowały je pewne cechy wspólne, gdyż apostoł Paweł

uczył tego samego "wszędzie w każdym zborze" (1 Kor.4:17 i 7:17). Nie tylko świeczniki, wśród których przechadzał się Pan, były odrębne, ale w Jego prawej dłoni było widać także gwiazdy. Oznacza to, że zbory były bezpośrednio pod Jego władzą. W Nowym Testamencie nie widzimy, aby słudzy Boży tworzyli misje z władzą nadzorczą i prezydentem".

To utrwala zasadę, że prawdziwi słudzy Chrystusa są w Jego ręku, są powołani i kierowani przez Niego, kroczą pod kierownictwem Jego przebitej dłoni i służą Jego interesom w zborze i poprzez zbór. Nie są sługami ludzi, którzy mogą wedle swej woli zatrudniać ich i zwalniać, ale mają właściwą godność prawziwych sług Bożych zwiastujących zamysł Chrystusawy i uczących prawdy Jego Słowa.

TRZYMAJCIE SIĘ GŁOWY!

Chociaż Chrystus rzeczywiście jest Głową, to jednak w praktyce nie zawsze widzimy bezpośrednie poddanie sié Jemu. Teoretycznie poddanię się, i trzymanie się Głowy jest uznawane i potwierdzane wyznaniem wiary, ale nazbyt często w praktyce zastępowane jest ludzkimi instytucjami i tradycjami. Apostoł Paweł rozważając tę prawdę w Liście do Kolosan w rozdziale drugim ostrzegał przed fałszywymi nauczycielami, którzy "nie trzymają się Głowy", lecz oddziala zbór, chcąc aby poszedł za nimi (wiersz 19). Ich działalność była wyzwaniem rzuconym Chrystusowi jako Głowie!

Paweł ukazał w tym rozdziale, że Kolosanie przyjęli Chrystusa jako Pana, chodzili w Nim, byli wkorzenieni Weń i zbudowani na Nim, utwierdzeni w Jego wierze, i przez Niego mogli być uwolnieni od pustej filozofii i ludzkich i ludzkich tradycji. Tak więc nie podlegali innemu panowaniu jak tylko Chrystusowemu, żadnej innej głowie, jak tylko Temu, który jest GŁOWĄ "wszelkiej nadziemskiej władzy i zwierzchności". W Nim mieli pełnię i nie potrzebowali niczego ani nikogo więcej. Ta Boża Głowa całkowicie im wystarczała i w niej znaleźli pełnię dejącą im

zupełną satysfakcję (Kol.2:6-10).

Mając tak chwalebną Głowę **trzymali się Jej** (wiersz 19), a ona zaspokajała ich wszelkie duchowe potrzeby przez służbę wszystkich członków Ciała. A też wzrastali tak, jak to Bóg dla nich zaplanował.

Całym sednem napomnienia apostoła Pawła w tym fragmencie jest to, że dla swojego dobra i wzrostu zbór nie potrzebuje żadnej innej interweniującej lub pośredniczącej głowy, czy to naturalnej i ziemskiej, czy też ponadnaturalnej i niebiańskiej.

Posiadając w zupełności wystarczającą Niebiańską Głowę — Pana Jezusa Chrystusa, zbór miał się Jej trzymać, będąc poddany jej panowaniu, co wykluczało automatycznie wszelką inną władzę.

Ponadto warto zauważyć, że nauka Pawła i jego napomnienie skierowane do Kolosan zaadresowane zostałe do nich, jako do **lokalnego zboru,** co sugeruje, że ogólna prawda, iż Chrystus jest Głową całego Ciała (Kol.1:18; Ef.1:22), ma zastosowanie także w lokalnym wymiarze. W swietle nauki Pawłowej za groźną należy uznać sytuację, gdy jakikolwiek człowiek lub grupa ludzi staje pomiędzy Niebiańską Głową — Chrystusem, a członkami Jego Ciała na ziemi. Chrystus i tylko Chrystus jest Głową swoich zborów, zaś wszyscy spoza zboru, uzurpujący sobie wladzę lub prawo sprawowania władzy nad zborami, są zarozumiałymi intruzami, ktorych swięci pragnący trzmać się Jezusa Chrystusa powinni zdecydowanie odrzucić.

AUTONOMIA I BOŻA WŁASNOŚĆ

Autonomiczny charakter nowotestamentowych zborów wynika z faktu, że są one Bożą własnością (Dz.Ap.20:28). Należą one do Boga, a nie do człowieka. Ustanowione z woli Ojca orzed wiekami (Ef.1:3-6), odkupione przez dzieło ofiary Jego Syna (Ef. 1:7-12) i złączone z Nim przez moc i zamieszkanie Ducha Świętego (Ef.1:13-14). Są one całkowicie z Boga i istnieją dla Bożych celów.

Te cele to uwielbienie Boga (Jan 4:21-24) i świadectwo dla ludzi (Dz.Ap.1:8) w czasie oczekiwania na objawienie się "chwały Bożej" (Rzym.5:1-2; Fil.3:20-21), kiedy to zrealizowany zostanie odwieczny Boży plan zbawienia (Ef.3:20-21).

W prawdziwym nowotestamentowym zborze nie ma nic ludzkiego z wyjątkiem członków zboru. Ale również oni są teraz duchowymi i niebiańskimi ludźmi, "swiętymi w Chrystusie Jezusie", odkupioną własnością Jezusa, "przychodniami i pielgrzyami" zamieszkałymi przez Ducha Bożego w niebiańskiej ojczyźnie (Fil.3:20; Hebr.12:23).

Określenie "dom Boży" (1 Tym.3:15) użyte dla nazwania zboru dowodzi, że jest on Bożą własnością i superuje, że jego zasadniczą *naturą* jest natura duchowa, gdyż jest mieszkaniem Ducha Bożego (1 Kor.3:16), oraz że jego *celem* jest zwiastowanie Ewangelii Bożej skoncentrowanej na osbie i dziele Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. To wszystko stanowi absolutny dowód Bożej władzy i panowania nad zborami, których nazwa, natura i cel odzwierciedlają dzieło niepojętej Trócy. Głowne dzieło, jeśli chodzi o odwieczny Boży cel, jest realizowane w tej dyspensacji (eonie) przy użyciu uprzywilejowanego środka, jakim jest zbór (Ef.3:9-11).

Nie do pomyślenia jest, aby ten święty zbór będący Bożą własnością i częścią chwalebnego i odwiecznego celu, znalazł się w rekach jakiejkolwiek grupy pewnych siebie ludzi. Zbór to "KOŚCIÓŁ MÓJ" — powiedział Chrystus, a więc musi podlegać Jego władzy jako swego Nabywcy i Pana. Chrystus posiada wobec niego absolutne prawo własności i może ustanawiać swoje zasady rządzące życiem zboru. Zasada zawarta w Mat.20:15 ma tutaj pełne zastosowanie: "Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę?" Pan sprawuje władzę nad swoją własnością i nikt inny nie może jej sprawować bez Jego pozwolenia. Jedyną władzą, którą Bóg usankcjonował w zborze jest "władza" lokalna sprawowana poprzez grupowe przy-wództwo starszych (ich rola będzie omòwiona w dalszej części tego opracowania) wyznaczonych przez Właściciela zboru — Pana Jezusa Chrystusa.

Czyż nie byłoby to prawdziwym zuchwalstwem, gdyby ktoś wszedłszy do czyjegoś domu, zaczqłby wydawać rozkazy sługom, zmieniać istniejqcy w tym domu porzqdek i narzucać swojq wolę dzieciom?! Czyż nie ściqgnqłby na siebie niezadowolenia gospodarza?! Podobnie jest z domem Bożym, w którym nikt nie ma prawa czegoś narzucać lub coś wprowadzać do niego, co jest sprzeczne z prawem i objawionq wolq Pana.

TRZY CZĘŚCI SKŁADOWE AUTONOMII ZBORU

W odniesieniu do lokalnego zboru termin "autonomia" zawiera w sobie trzy ważne części składowe, które należy pojmować jako elementy głównej myśli jaką jest "niezależność" lub "lokalna odpowiedzialność", a mianowicie:

— niezależność zarządzania lub kierowania,
— niezależność materialna,
— niezależność w pracy ewangelizacyjnej.

Nowotestamentowe zbory były samorządne, samowystarczalne i niezależne w składaniu świadectwa. Czyli były niezależne i odpowiedzialne wyłącznie przed żywym Panem, na którym polegały i od którego wzięły swoje istnienie. Taki oto wzór został nam przekazany z czasów apostolskich. Apostołowie zwiastowali Ewangelię w danej miejscowości, a potem po utwierdzeniu dusz uczniów i skonsolidowaniu owoców swojej pracy wyznaczali starszych w każdym zborze, po czym poruczywszy ich Panu, w którego uwierzyli (Dz.Ap.14:21-23), szli dalej. Istotnym jest, że nie organizowali oni federacji kościołów (zborów) danego narodu, prowincji czy okręgu, ze scentralizowanym systemem władzy i centralą zborów pod jakąkolwiek nazwą. Natomiast widzimy, że każdy zbór był odpowiedzialny przed Głową — Chrystusem za własny rozwój, zarządzanie i utrzymanie.

DEFINICJA NIEZALEŻNEGO ZBORU

Zbór prawdziwie niezależny — według wzoru nowotestamentowego, to taki, który:

1. Zgromadza się tylko w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa i tylko w Jego obecności; jest to niebiański, czysty, oddzielony zbór (Mat.18:20; 2 Kor.6:16-17);

2. Za jedyną i autorytatywną podstawę służby uznaje zwiastowanie całego Słowa Bożego (zarówno zwiastowanie Ewangelii, jak i nauczanie Słowa — Dz.Ap.20:24 i 27) oraz ma wolność używania wszystkich darów duchowych pod kierownictwem i władzą Ducha Świętego (Ef.4:11-12);

3. We właściwy sposób praktykuje biblijny chrzest i Wieczerzę Pańską;

4. Jest zborem, w którym konsekwentnie sprawowana jest dyscyplina dla zachowania duchowego porządku oraz doktrynalnej i moralnej czystości.

Ostatni punkt wskazuje, że musi funkcjonować w zborze właściwe, biblijne przywództwo wybranych przez Ducha Swiętego starszych, będących odpowiedzialnymi za otaczanie stada odpowiednią troską i ochroną.

EFEZ — WZORCOWY ZBÓR

Podstawowe i charakterystyczne cachy zboru widoczne są w szczególności w zborze w Efezie, który z racji swego poczesnego miejsca w objawieniu Nowego Testamentu, stał się wzorcowym lokalnym zborem dla całego okresu Kościoła. Apostoł Paweł określa ten zbór jako "trzodę", mówiąc do starszych tego zboru

w Dz.Ap.20:28, że wśród niej "was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśl i zbór Pański nabyty Jego własną krwią". A opisu tego wnioskujemy, że był to taki zbór, gdzie:

1. Duch Święty był Władcą i Panem, gdyż On sam ustanowił starszych przez wzbudzenie ich spośród zboru (całkowicie niezależnie, jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli, od synodu, rady, instytucji teologicznej czy lokalnych, demokratycznych wyborów) i wyposażył ich w umiejętność i chęć karmienia i prowadzenia stada Bożego.

2. Zarządzanie zborem było autonomiczne; sprawowane przez grupowe przywództwo, gdyż czytamy, że apostoł Pawel wezwał do siebie "starszych zboru" (w.17), którzy określeni są jako biskupi (biskup — gr.episkopos — dosł. ten, który dogląda stada); żaden pojedynczy człowiek nie miał władzy nad pozostałymi starszymi i nad zborem.

3. Członkostwo zasadzało się na odkupieniu KRWIĄ. "Zbór Pański nabyty jego własną krwią" (w.28) — co wskazuje, że tylko wierzący w Pana Jezusa, odkupieni Jego krwią mieli prawo należeć do tego świętego zboru.

4. Zgromadzeni wierzący byli prawdziwym duchowym stadem, własnością jedynego prawdziwego Pasterza, który ich nazwał: "moje owce" (Jan.10:27), i dla których był "wielkim Pasterzem owiec" (Hebr.13:20).

POTRÓJNY AUTORYTET (WŁADZA)

Istnieje potrójny autorytet, któremu podlegają wszystkie zbory:

1. Pismo Święte

Jest ono podstawowym autorytetem i niezawodnym przewodnikiem w praktycznym życiu zboru oraz jedynym sędzią mogącym rozstrzygać sprawy kontrowersyjne (2 Tym.3:16-17; 1 Tym.3:14-15); 2 Tym.1:13-14). Jakikolwiek zbór ignorujący ten podstawowy autorytet poddaje w wątpliwość prawo nazywania się zborem (Dz.Ap.2:42). Zbór nie może odrzucać Pisma Świętego lub jego fragmentów, bądź poddawać w wątpliwość jego autorytet. Zbór w Koryncie nie przestrzegał przykazań Pańskich odnośnie milczenia i uległości sióstr na publicznych zgromadzeniach, toteż został napomniany przez apostoła Pawła, który po postawieniu zborowi poważnych zarzutów napisał: "Czy Słowa Boże od was wyszło albo czy tylko do was samych dotarło?" (1 Kor.14:36). Wypływają z tego dwie ważne prawdy dotyczące autorytetu Pisma Świętego:

a. zbór nie jest źródłem prawdy, ale jej podlega;

b. zbór otrzymuje Słowo Boże na równi ze wszystkimi innymi zborami — nie ma żadnej specjalnej Prawdy lub Prawdy w większym jej zakresie dla jakiegoś zboru, kraju czy regionu. Prawda jest dla wszystkich zborów w równej mierze, niezależnie od miejsca, okoliczości, języka, rasy czy narodowości i pachodzi ona z autorytatywnego źródła —od Boga! Nauka apostolska była "przykazaniem Pańskim" (1 Kor.14:37). Zbór ma więc być poddany autorytetowi Słowa Bożego.

2. Wewnętrzny autorytet Ducha Świętego poprzez starszych

Wewnętrzny i funkcjonalny autorytet w lokalnym zborze

jest sprawowany poprzez starszych (Dz.Ap.20:28), którzy są opisani jaki ci, którzy "czuwają nad duszami waszymi" (Hebr.13:17). Słowo "czuwać" oznacza przede wszystkim prowadzić lub przewodzić. Wskazuje ono, że starsi zboru są duchowymi przewodnikami lub wodzami stojącymi przed świętymi, tak jak pasterz przed owcami. Przewodzą stadu oraz są wzorem świętości i pokory (1 Piotra 5:3). Ich pozycja w odniesieniu do zboru nie jest pozycją królów wobec poddanych, czy panów wobec sług (tak postępują poganie). Ich autorytet jest natury moralnej i duchowej. Wypływa on z pokornej służby Bożej dla trzody (Łuk.22:25-26).

3. Chrystus

Sam Chrystus — jest najwyższym autorytetem zarówno *nad* zborami jako jedna i jedyna Głowa (1 Kor.1:2; 8:6), jak i *pośród* zboru, dla sprawowania dyscypliny poprzez starszych (Mat.18:20). Ten ostatni z przytoczonych wersetów właściwie odczytany z kontekstu mówi o obecności Chrystusa pośród "dwóch lub trzech" *braci*, którzy reprezentując cały zbór w "związywaniu" i "rozwiązywaniu" poddają dyscyplinie osobę źle postępującą (wiersze 15-17). Podstawą zaś ich autorytetu jest *obecność Pana*, który zarówno kieruje ich modlitwami w przypadkach wątpliwych czy kłopotliwych, jak i potwierdza ich rozstrzygnięcie (wiersz 20). Wiersz dwudziesty jest kluczowym wierszem tego fragmentu i uczy nas jednoznacznie, że najwyższym autorytetem przy osądzaniu lub "sądem najwyższym" dla wierzącego na ziemi jest lokalny zbór, pośród którego jest Chrystus. Żadnej innej osobie lub grupie nie jest dany ten biblijny autorytet (czy choćby obietnica posiadania takowego), toteż żaden wierzący nie potrzebuje w sprawach duchowych ulegać jakiemukolwiek innemu autorytetowi! Gdy przesuwa się środek ciężkości autorytetu z lokalnego zboru na osobę lub

grupę kościelną, to samo przez się staje się zrozumiałe, że tym samym następuje podważenie autorytetu Chrystusa jako Głowy i wzgardzenie Jego obecnością.

Wierzący w Chrystusa, członek lokalnego zboru, podlega potrójnemu autorytetowi: Słowa Bożego, starszych zboru kierowanych przez Ducha Świętego i obecności Pana, który jest Głową. Nie musi więc zatem ulegać, ani bać sié jakiegokolwiek innego duchowego "autorytetu". Skoro został wyzwolony z mocy szatana, groźby złamania zakonu i ludzkich religijnych więzi, to teraz winien baczniе zważać na napomnienie apostoła Pawła: "Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli" (Gal.5:1).

STARSI I ICH WYZNACZANIE

Fundamentem, na którym zbudowany jest zbór są "apostołowie i prorocy" — Ef.2:20 (Paweł wyjaśnia, że oznacza to doktryny nauczane przez apostołów odnośnie osoby i dzieła Pana Jezusa Chrystusa — 1 Kor.3:11-12).

Fundament został założony, a dalsza troska o Boży zbór została powierzona starszym.

Okres apostołów minął — nie ma ich już wśród nas, aby instruować, rozkazywać, ganić czy zarządzać w zborach. Dziś głos apostołów słychać tylko z pism apostolskich Nowego Testamentu. Jedynym trwającym autorytetem apostolskim jest autorytet ich nauki, a nie urzędu. Nie było i nie ma żadnych ludzi, grup, bądź organów takich jak: synod, rada, konferencja, którym zostałby dany autorytet apostołów po ich śmierci. W Nowym Testamencie widzimy tylko pokornych starszych, którym powierzono troskę o zbór Boży (1 Tym.3:5).

Uderzającym i wymownym faktem jest to, że przy końcu okresu apostolskiego nawet sami apostołowie zaczęli nazywać siebie sa-

mych "starszymi"! Piotr napominając starszych określa również siebie jako starszego (1 Piotra 5:1). Jan zaś, ostatni z apostołow, przed swoją śmiercią był ogólnie znany zborom pod prostym określeniem "starszy" (2 Jana 1; 3 Jana 1). Dowodzi to, że w miarę jak służba i praca apostołów kończyła się i Pan odwoływał ich do domu Ojca, to ich miejsc nie zajmowała jakaś następna generacja apostołów z uniwersalnym autorytetem, tekim jaki miało dwunastu i Paweł, lecz **starsi** będący odpowiedzialni za zbór w danej miejscowości!

WYZNACZENI Z LOKALNEGO ZBORU

Starsi, jak już zauważyliśmy, byli ustanawiani przez Ducha Świętego (Dz.Ap.20:28), który ich wybierał i kwalifikował spośród współwierzących z lokalnego zboru. To wynika ze słów: "wśród której . . ." (Dz.Ap.20:28) i "Starszych więc wśród was . . ." (1 Piotra 5:1).

Starsi nie byli zapożyczani z zewnątrz, nie byli absolwentami jakieś instytucji teologicznej, nie byli wyznaczani przez jakiekolwiek ciało kościelne czy dygnitarzy religijnych, lecz byli ludźmi wyznaczonymi przez samego Ducha Świętego spośród zgroma-dzenia, którego byli częścią. Nazwy ich określające wskazują, jakiego rodzaju ludźmi oni byli i jaką funkcję spełniali w zborze. Nazwani zostali "starszymi" (Dz.Ap.20:17) — co wskazuje, że byli ludźmi duchowo dojrzałymi i doświadczonymi. W Dziejach Apostolskich 20:28 nazwani zostali "biskupami" (biskup —gr.episkopos — dosł. ten, który dogląda stada), co oznacza, że ich praca polegała na czuwaniu nad duchowym zdrowiem zboru. Następnie nazwani zostali "pasterzami", aby "paśli" zbór Pański", który Paweł nazywa "trzodą". Uwaga! Funkcję pasterza w lokalnym zborze należy odróżniać od daru "nauczyciela i duszpasterza" (Ef.4:11), który był używany w służbie całego Ciała (Ef.4:12).

ROŻNICA MIĘDZY DAREM DLA CIAŁA I AUTORYTETM W LOKALNYM ZBORZE

Zwróćmy uwagę, że na starszych ciąży odposiedzialność podana w Nowym Testamencie w kontekście zboru, czyli ciąży na nich *lokalny obowiązek*. I jak wyżej wspomnieliśmy, należy to odróżnić od "darów", które nie są lokalne, ani nie organiczają się do danej społeczności, ale są Pańskim wyposażeniem dla całego Ciała Chrystusowego (Ef.4:11-12). To znaczy że, np. ewangelista może używać swojego daru gdziekolwiek się znajdzie, podobnie nauczyciel-duszpasterz używa swojego daru gdzie tylko sięga Ciało Chrystusowe, a przenosząc się z miejsca na miejsce działa nadal w tym celu, "aby przygotować świętych . . . do budowania ciała Chrystusowego". Natomiast sfera przełożeństwa starszego jest czysto lokalna. Na przykład starszy z Efezu przeprowadzając się do Koryntu nie przenosi z sobą swojego autorytetu (władzy) i może zdarzyć się, że nie będzie autorytetem w nowym zborze, do którego przybył. Starszeństwo jest Bożym wyposażeniem dla prowadzenia i rozwoju Bożych lokalnych zborów, do wynika z faktu wyznaczania "**w każdym** zborze starszych" (Dz.Ap.14:23).

KTO USTANAWIA STARSZYCH?

W początkowym okresie pracy misyjnej wśród w Azji Mniejszej starsi wyznaczani byli przez apostołów-misjonarzy w każdym zborze będącym owocem ich pracy-zwiastowania Ewangelii (Dz.Ap.14:21:23). Skąd wiedzieli kogo wyznaczyć? Czy były jakieś szczególne cechy, które wyróżniały pewnych ludzi od innych? Albo może byli oni po prostu wybierani większością głosów na podstawie ich popularności?

W.E.Vine w swojej książce pt."The Divine Plan of Missions" ("Boży plan misji") tak komentuje wyznaczanie starszych: "Oczywistym jest, że ustanawianie starszych było bezpośrednim dziełem

Ducha Bożego. Apostołowie wyznaczając ich, uznawali **uprzednie** Boże powołanie. Czyli ci, których PAN już powołał do tej służby i duchowo w tym celu wyposażył mieli teraz być tylko **uznani** w swoich zborach w każdym przypadku".

Apostołowie dostrzegali w mężach, na których wskazywali, duchowe oznaki i cechy kwalifikujące ich do przełożeństwa w zborze. Cechy t były dane przez Boga i pielęgnowane przez zamieszkałego w nich Ducha Świętego — co było szybko zauważane przez ludzi, którzy posiadali duchowe rozeznanie. Cała więc sprawa ograniczała się do uznania ich jako starszych przez apostołów wobec całego zboru.

Sposób, w jaki do tego uznania dochodziło, wskazuje słowo użyte w Dz.Ap.14:23: "*wyznaczuli*" (gr.cheirotoneo — wyciągnąć rękę). Wykraczanie poza anaczenie tego słowa, co niektórzy czynią, i używanie go do usprawiedliwiania systemu publicznego głosowania jest naginasniem i przekręcaniem jasnego sensu tego fragmentu Pisma Świętego. Tu znaczenie czasownika "cheirotoneo" musi być brane w kontekście — jako wyznaczanie do służby bez głosowania. Przemawia za tym fakt, że podmiot czasowników użytych we fragmencie Dz.Ap.14:21-23: "zawrócili", "utwierdzając", "zachęcając", "wyznaczyli", "wśród modlitw", "poruczyli Panu" jest od początku do końca niezmieniony. Wszystkie te zwroty mówią co *uczynili* apostołowie, a *nie* co zrobiły zbory!

Tak więc czasownik "wyznaczyli" wskazuje na to, co zrobili apostołowie w każdym ze zborów z osobna (odnośnie starszych).

William Hoste rzeczowo komentuje: "Naprawdę jest coś groteskowego w takich domysłach, jakoby Paweł i Barnaba wybierali starszych przez głosowanie!".

Z upływem czasu pojawiła się druga generacja misjonarzy i apostoł Paweł przekazuje im natchnione przez Ducha Świętego spostrzeżenia, które otrzymał i uwiecznił w swoich listach, dla każdego następnego pokolenia. I tak, pisząc do Tymoteusza (1 Tym.3:1-7) i podając główne, moralne cechy, których należy szukać u brata mającego być starszym, po prostu opisywał mu te

cechy, które sam widział u braci w Listrze, Ikonium i Antiochii (Dz. Ap. 14), a które dowodziły, że byli oni ludźmi wyznaczonymi przez Ducha Świetego. Ich kwalifikacje były tymi własnie uzdolnieniami i pięknymi cechami, które teraz podat Tymoteuszowi jako niezbędne wymogi stawiane temu, kto ma "mieć na pieczy Kościół Boży". Tę samą prawdę znajdujemy także w Liście do Tytusa (Tyt. 1:5-9).

Ponieważ te natchnione i autorytatywne listy zostały zachowane dla nas do dnia dzisiejszego, możemy zatem przyjąć je jako napisane dla nas i dla naszego pouczenia, aby umieć rozpoznać w naszych czasach, kto w lokalnym zborze jest starszym ustanowionym przez Ducha Świętego, a kto pseudostarzym nie posiadającym takich cech.

TYTUS USTANAWIAJĄCY STARSZYCH

Po okresie pracy ewangelizacyjnej na wyspie Krecie powstały tam zbory, które wymagały uporządkowania. Paweł pozostawił na Krecie Tytusa, aby "ustanowił po miastach starszych". (Tyt. 1:5). Tytus otrzymał od Pawła ustny "*nakaz*" w tej sprawie. Aby wzmocnić ten nakaz i na świeżo przypomnieć Tytusowi o ważności tego zadania, Paweł napisał do niego list.

Zwróćmy uwagę na to, że Tytus miał *tylko* list od apostoła Pawła jako jedyny autorytet, na mocy którego ustanawiał starszych w nowopowstałych zborach. Apostoł nie był przy tym osobiście obecny, z czego wynika lekcja, że osobista obecność apostoła nie jest wymagana przy wyznaczaniu starszych (jak to niektórzy sugerują i szermując tym argumentem nie uznają żadnych starszych w zborze — pozostając przy ogólnym zebraniu braterskim zarządzającym zborem; w ten spobób świadomie pozbywają się osobistej odpowiedzialności, a przy tym negują Słowo Boże! Tam gdzie każdy jest uznany jako odpowiedzialny w zborze, to naprawdę nikt nie jest odpowiedzialny; a przy braku właściwego przełożeństwa sytuacja zazwyczaj pogarsza się, aż może dohść do tego, że będzie

"każady robił co mu się podoba" — por.Sędz.21:25).

Chociaż na Krecie u boku Tytusa nie było autorytatywnej osoby Pawła, był jednak jego autorytatywny list, w oparciu o który Tytus mógł z przekonaniem poznać braci mających cechy i owoce Ducha Świętego, kwalifikujące ich jako starszych, i wskazując na nich, wyznaczyć ich przed zborem.

To możemy nadal czynić i dzisiaj.

Autor niniejszej broszury, w czasie swojej pracy misyjnej w Hong-Kongu widział jak powstał nowy zbór z ludźmi o całkowicie pogańskim pochodzeniu — to była pionierska sytuacja! Po prawie roku wspólnego zgromadzania się i nauczania Słowa Bożego, pewni bracia zaczęli wyróżniać się swoją głęboką troską o zbór i jego dobro: odwiedzali świętych w ich domach, modlili się z chorymi, zachęcali młodszych i byli na czele w pracy ewangelizacyjnej. Wkrótce zaczęli objawiać — przed Panem i świętymi — cechy charakterystyczne dla starszych. W stosownym czasie zostało to uznane i byli oni szanowani przez pozostałych świętych jako starsi, wykonując pracę, do której przysposobił ich Duch Boży.

Dwa ważne zagadnienia wymagają jeszcze wyjaśnienia:

1. W Nowym Testamencie nie czytamy, aby wyznaczaniu starszych przez apostołów lub ich wysłanników towarzyszyła jakaś oficjalna kościelna ceremonia ordynacji. Nie wdziewali oni na ten czas jakichś szczególnych szat, ani nie przydawano im godności poprzez nadawanie tytułów ordróżniających ich od lub wywyższających ich ponad ich braci.

   W.E.Vine stwierdza w odniesieniu do Tyt.1:5: "Nie chodzi tu o oficjalną ordyynację kościelną, lecz o samo wyznaczenie, aby zbory usnały tych, którzy już zostali powołani i wyposażeni przez Ducha Świętego, a też udowodnili to w swoim życiu i służbie".

   To więc nie jest wyznaczanie przez człowieka — co mogłaby nam sugerować ceremonia, a jedynie uznanie przez ludzi wyzna-

czenia dokonanego uprzednio przez Ducha Świętego.

2. Tytus mógł wyznaczyć starszych na całej Krecie w oparciu o list apostoła Pawła, gdyż *sam był osobą zaangażowaną* w pionierską pracę misyjną — zakładania zborów wśrod pogan. Czyniąc to, nie tylko był posłuszny osobistemu nakazowi Pawła, lecz kontynuował też praktykę apostolską prowadzoną od początku pracy misyjnej wśród pogan.

Tak więc, jeżeli dzisiaj misjonarz-ewangelista zostanie przez Boga użyty do założenia zborów (w wyniku swojej pracy ewangelizacyjnej), to również dzisiaj może w tych zborach wskazać na starszych ze swojej własnej inicjatywy (a nie jako reprezentant jakiegokolwiek komitetu, misji czy rady). Odchodząc zaś z tego terenu, pozostawia powstały zbór pod opieką ustanowianych starszych.

Na Krecie nie powstał żaden narodowy kościół Krety, który składałby się z powstałych zborów, ani żadna centrala sprawująca władzę nad zborami, ani też Tytus nie miał nad tymi zborami trwałej władzy, gdyż przecież nie przebywał stale wśród nich. Paweł nie planował pozostawienia Tytusa na stałe na Krecie, gdyż w Tyt.3:12 nakazuje mu przybyć do siebie do Nikopolis, które leżało na terenie greckiej Macedonii oddalone od Krety o setki kilometrów.

USTAWICZNE WYZNACZANIE STARSZYCH

W czasach postapostolskich dalsze wzbudzanie starszych w zborze jest sprawą Ducha Swiętego, wiernego swojej misji, pozostającego "z wami na wieki" (Jan 14:16). W miarę jak powstaje nowa generacja zborów. Duch Święty wzbudza w nich starszych w celu wykonywania przez nich pracy duszpasterzy troszczących się o owce. Obowiązkiem zaś zborowników jest po prostu "*uznanie ich*" w oparciu o ich kwalifikacje i cechy uskazane w Słowie Bożym

oraz poddanie się im w bojaźni Bożej (Hebr.13:17).

NARADA APOSTOŁÓW I STARSZYCH W JEROZOLIMIE

Są dzisiaj tacy w kościele, którzy wykorzystują wydarzenie w Jerozolimie, opisane w Dz. Ap. 15, jako precedens do zwoływania następnych "autorytatywnych" soborów. Taka praktyka narusza całą istotę nauki Nowego Testamentu dotyczącej zborów. Poza tym, narada taka jak w Jerozolimie nie jest w ogóle możliwa do skopiowania! Bowiem była w swej istocie jedyna i wyjątkowa i nie została nigdy potem powtórzona, ani powtórka jej nie jest możliwa.

Zupełna wyjątkowość tak zwanej Narady Jerozolimskiej widoczna jest w trzech jej aspektach:

1. *Miejsce* — Jerozolima, gdzie powstał pierwszy zbór przez wylanie Ducha Swiętego w dniu Pięćdziesiątnicy. Miało ono szczególne znaczenie jako miejsce zetknięcia się dwóch eonów: Zakonu — który się zakończył i Łaski — który się zaczął. Jerozolima była pierwszym ośrodkiem, skąd zajaśniała na cały świat Ewangelia Chrystusowa. Tutaj kosztowna krew Głowy Kościoła została wylana w ofierze. Tutaj rozważany problem miał swoje źródło (Dz. Ap. 15:24) i dlatego to miejsce zostało uznane jako autorytatywne. Było ono wyjątkowe, a dzisiaj nie ma nigdzie żadnego podobnego.

2. *Osoby* tam zgromadzone także były wyjątkowe: "apostołowie i starsi" (wiersze 4 i 6). Autorytet apostołów i ich obecność sprawiały, że zgromadzenie to było wyjątkowe. Dzisiaj nie mamy żadnych apostołów, którzy mogliby się zgromadzić ze starszymi. Nie mamy więc podobnego, wystarczająco autorytatywnego ciała do rozstrzygania trudności i ustalania sposobu działania.

3. *Problem* był wyjątkowy, a dotyczył obrzezywania pogan i przestrzegania przez nich zakonu Mojżeszowego jako warunku zbawienia. Zwołano więc zgromadzenie, którego orzeczenie miało w sposób decydydujący zdeterminować charakter nowego eonu, wolność nawróconych od wszelkich legalistycznych więzów, całkowitą wystarczalność ofiary Jezusa Chrystusa dla zbawienia. Problem ten został rozwiązany. Nam nie grozi już żaden tego typu problem, na który Pismo Święte nie miałoby rozwiązania czy odpowiedzi. Mamy bowiem do dyspozycji *całe* Pismo Swięte. W.E. Vine także kategorycznie mówi w tej sprawie: "To zgromadzenie było okolicznościowe i nie zamierzone jako precedens. O żadnym innym zgromadzeniu tego rodzaju w czasach apostolskich nie jest napisane".

ZAKOŃCZENIE

Biorąc tylko wzór z apostołów i postępując według nauki Nowego Testamentu musimy dojść do wniosku, że sprawowanie władzy nad zborami i organizowanie zborów przez jakieś centralne ciało (organ) roszczące sobie prawo do posiadania autorytetu (władzy), jest biblijnie całkowicie nieuzasadnione. W istocie rzeczy widzimy, że w okresie apostolskim pracownicy byli polecani do pracy przez niezależne lokalne zbory (Dz.Ap.13:1-3), zakładali oni lokalne zbory (Dz.Ap.14:26-27; 15:12 itp.), żyli wyłącznie dla dobra lokalnych zborów (Kol.1:24-25; 2 Kor.11;28 itp.), chronili i wychowywali lokalne zbory (Dz.Ap.20:28; 1 Tes.2:7-12) i całą swoją służbę opierali o lokalne zbory — co jasno podają Dzieje Apostolskie i Listy.

W rzeczywistości obecność Chrystusa objawia się autorytatywnie tylko w lokalnych, autonomicznych zborach — tj. w odróżieniu od jakichkolwiek organizacji, aczkolwiek zbór nie jest w zasadzie organizacją, lecz *organizmem czerpiącym swe życie z Boga* (Obj.2:7,11 i 17 itp.). Końcowe świadectwo Jezusa skierowane jest też do lokalnych zborów (Obj.22:16).

Wszystko, co dotyczy uwielbienia, życia, składania świadectwa i dobra wierzącego człowieka w Nowym Testamencie, koncentruje się w lokalnym zborze.

Na końcu przypomnijmy sobie sprawdzian miłości dany nam przez naszego uwielbionego Pana: "Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie . . . Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec moj umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy. Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega, a przecież Słowo, które słyszycie, nie jest moim słowem, lecz Ojca, który mnie posłał" (Jan 14:21-24).